

Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-
niem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, pół-
rocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, mie-
sicznie Mk. 2.25. Zagranicą kwartalnie Mk. 7.50

Czwartek, 24 stycznia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w tekście
mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekro-
logja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia
zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz Towarzystw Kulturalno - Oświatowych

23,500 zasadniczych losów, na które pada 11,750 wygranych i 10 premji.

Główna wygrana 350,000 mk.

Oplata za cały los 20 marki.

Ciągnięcie I-ej klasy d. 21 i 22 lutego 1918 r.

Losy są już w sprzedaży u pp. kolektorów.

Zarząd: Warszawa, Królewska 23.

OSOBY chcące się zająć LOTERJI KLASYCZNEJ
sprzedają losów

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych
chcą się zgłosić do

Agentury Łódzkiej Piotrkowska 10.

Mowa George'a do robotników.

W mowie swej, wygłoszonej do przedstawicieli Związków robotniczych, powiedział Lloyd George w sprawie konferencji międzynarodowej: „Nie można będzie ograniczyć się do jednej tylko grupy, lecz trzeba będzie rozszerzyć pozwolenie i na inne. Będą więc odbywały się dyskusje różnych grup. Doprowadziłoby to w końcu do ogólnego zamieszczenia. Daleko lepiej będzie, gdy robotnicy zmienią przedewszystkiem zapatrywania swoich rządów.

Niechaj i robotnicy angielscy uczynią to ze swoim rządem i niechaj naród niemiecki zrobi to ze swoim rządem. Gdy się potem rządy spotkają, to wypowiedzą swoje idee, zgodnie z wyrazem opinii publicznej. Jest to daleko skuteczniejsza droga.

Pewien delegat zapytał, czy rząd użył tych samych, co i państwa centralne, środków, aby przedstawić państwu centralnym swoje propozycje, a Lloyd George odpowiedział, że delegaci mogą być pewni, iż rząd zawarłby pokój, gdyby istniały uzasadnione widoki zawarcia pokoju na warunkach honorowych i dla nich, t. j. dla delegatów. Jest zadaniem rządu zmierzać do odkrycia i oczyścić etagle obserwujemy, czy są jakiekolwiek oznaki, że rząd niemiecki staje się rozumny. Niestety. Muszę tu powiedzieć, że nie możemy nie innego odkryć, prócz krańcowego uporu i stanowczej decyzji osiągnięcia zwycięstwa militarne.

Zapytany o znaczenie wolności mierz, Lloyd George powiedział: Chciałbym bardzo wiedzieć, co znaczy wolność mierz? Czy to jest uwolnienie od łodzi podwodnych, czy mo-

że wygłodzenie tego kraju? Jesteśmy na wyspie i musimy starannie zbadać, co ochrania nasze zdolności, nasze linje komunikacyjne z kontynentem i co na to wpływa. Wolność mierz jest pojęciem bardzo elastycznym. Można mu nadać znaczenie, na które zgodzilibyśmy się chętnie. Musimy jednak troskliwie chronić się przed usiłowaniami przeszkadzania obronie naszych wybrzeży, a także przed przeszkadzaniem naszej komunikacji okrętowej, która pozwoliła nam dotychczas istnieć.

Inny delegat zapytał: „Czy, wobec oświadczenia o zgodności koalicyj, prezes ministrów zechce oświadczyć swoją zgodność z celami wojennymi tych rządów, oraz zadeklarować, aby podjęte kroki, zmierzające do skonsolidowania celów wojennych Ameryki i koalicji w ten sposób, aby Niemcy miały przed sobą jednolity front?“. Lloyd George odpowiedział na to: Za propozycją tą przemawia bardzo wiele rzeczy. Mieliśmy nadzieję, że będziemy to mogli uczynić na wielkiej konferencji w Paryżu dwa miesiące temu, jednak, wobec nieobecności przedstawicieli rządu rosyjskiego, niemożliwe było osiągnąć skoordynowanie celów wojennych koalicji i to było przyczyną, dla której się narady w tej kwestji nie rozpozyczyły. Wiele trudności nastąpiłyby, gdyby rząd rosyjski, jednym z tych problemów był Konstantynopol. Bez zgody rządu rosyjskiego nie mogliśmy postanawiać o Konstantynopolu. Przypuszczam, że gdyby pomiędzy celami wojennymi koalicji, wyłuszczonej przez Wilsona i przede mną, istniały wątpliwości, to pewne rozpatrzenie ich byłoby pożądane. Na razie jednak panuje najzupełniejsza w tym względzie zgoda.

Pewien zaś delegat zapytał: Czy

Lloyd George nie zechciałby w krótkich słowach powiedzieć, co rozumie pod wyrażeniem „reconsideration“ względem Alzacji i Lotaryngji? Lloyd George odpowiedział: Już raz zupełnie wyraźnie wyłuszczyłem poglądy rządu.

Jestem zdania, że naród tego kraju chce być razem z narodem francuskim. Niechaj tu rozstrzygną francuzi. Musicie wziąć pod uwagę, że w istocie nie jest to dla nich kwestją terytorjalną. Chodzi tu tylko o istota zasadę. Alzacja i Lotaryngja—to była otwarta rana prawie przez 40 lat. Francuzi nie mogli podczas całego tego okresu żyć w pokoju. Są zdania, że niema rozkoju, dopóki sprawa ta nie będzie raz na zawsze załatwiona i że sprawa ta musi być załatwiona, a ile chce się uniknąć ponownej serii wojen w Europie. Jesteśmy więc zdania, że przedewszystkiem naród francuski musi rozstrzygnąć, co uważa za sprawiedliwe, a rząd zdecydowany jest okazać pomoc demokracji francuskiej w tej walce. Jeden z delegatów zapytał: Czy to naród francuski, czy też naród alzatezyków i lotaryńczyków skarży się na swoje położenie? Lloyd George odpowiedział: Ludność Alzacji i Lotaryngji nigdy nie przestawała uskarżać się; należy tylko przypomnieć sobie, co się tam działo.

Bardzo znaczną część ludności Alzacji i Lotaryngji przymusowo niemiecy wywłaszczyli, niektórych wypędzili z kraju i jeżeli weźmiemy prawdziwą ludność Alzacji i Lotaryngji, to nie ulega żadnej wątpliwości, że przeważna część jest za powrotem pod sztandar francuski. Przyponiam sobie, że pewnego razu byłem w Wogezach, w Alzacji i Lotaryngji. Był już późny wieczór, zatrzymaliśmy się więc przed małą

oberżą po stronie francuskiej. Granica niemiecka była o milę lub dwie od nas, i starszkwowie, właściele oberży, opowiadali, że co niedziela robotnicy i chłopcy przychodzą na teren francuski z zagranicy niemieckiej, aby niedziela przebyć pod flagą francuską. Jeden z delegatów zapytał, czy Lloyd George mógłby się zobowiązać, iż w razie osiągnięcia porozumienia niezwłocznie byłaby odwołana, jak to już zapowiedział, służba wojskowa w Anglii? Lloyd George odpowiedział: Mam nadzieję i walczymy o to, aby nie tylko w naszym kraju, lecz i we wszystkich krajach zapanaowały takie stosunki, aby służba wojskowa była wszędzie odwołana. Chcemy uniemożliwić na zawsze to, co się dziś dzieje. Tu nie chodzi o to, czy zniszczymy służbę wojskową w tym kraju. Musicie ją zniszczyć w innych krajach. Na zakończenie Lloyd George powiedział, że dobrze jest, jeżeli rząd może porozumieć się z tymi, którzy są tak ważnym czynnikiem w kraju. Być może, że i dla nich nie pozostało bez kontaktu z gabinetem i że jest najlepiej, gdy się można otwarcie wypowiedzieć.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otworzył wiceprezes dr. Antoni Tomaszewski w obecności 39 radnych.

Po odczytaniu przez przewodniczącego porządku obrad, radny Wolczyński zapytał Magistrat, czy dokonano analizy surrogatu dodawanego w ostatnich czasach do maki dla wypieku chleba. Nadburmistrz odpowiada, że detąd analizy nie zrobiono.

Następnie dr. Tomaszewski odczytuje szereg komunikatów.

Radny Konic referuje radzie wniosek Komisji Skarbowej w sprawie składania przez instytucje podatkowe zapomogi pieniężnej do 1 marca r. b., zanim zatwierdzony będzie budżet miejski, — aby umożliwić przedstawienie do 1 kwietnia zaplanowanych budżetowych na rok 1918/19.

Po dyskusji, w której zabierał głos p. Weiss, Jarblum i Hertz—oraz nadburmistrz Skulski, wniosek został zaakceptowany.

Wniosek radnych Holenderskiego i dr. Rosencwałga w sprawie dostawy taniego obuwia, przekazano Magistratowi.

Z kolei przewodniczący odczytuje wniosek Magistratu w sprawie zatwierdzenia statutu urzędu kontrolni miar i wag.—cytując zarazem szereg obowiązujących w tym względzie przepisów, zaznaczając, że ściągane kary wpływają winny do kasy miejskiej.

Wniosek radnego Szybilly, aby kontrola miar i wag odbywała się jak najczęściej zostaje przyjęty.

Zaakceptowano również wniosek radnego Herta, ażeby w każdym sklepie wywieszona była porównawcza tablica miar i wag.

